

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI.

Nr. 275.

Kraków, czwartek 23 listopada 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

Z obozu w Pruszkowie.

Akcja pomocy dla ludności cywilnej Warszawy.

Sprawozdanie delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy.

Kraków, 22 listopada. W czasie powstania warszawskiego bawił, jak wiadomo, w Generalnym Gubernatorstwie delegat komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy, celem przekonania się bezpośrednio o toku akcji pomocy dla ludności cywilnej Warszawy.

Przy tej sposobności złożył on także dwudniową wizytę w obozie w Pruszkowie, będącym głównym punktem zbornym dla uchodźców cywilnych z Warszawy. O swoich wrażeniach złożył obszernie sprawozdanie Czerwonemu Krzyżowi. Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie wydał na podstawie tego sprawozdania dłuższy komunikat, w którym m. in. czytamy:

„W dniach 17 i 18 września, a więc w czasie, kiedy działania wojenne w Warszawie były jeszcze w pełnym toku, delegat Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża odwiedził obóz w Pruszkowie. Z jego sprawozdania wynika, że obóz ten, oddalony o 17 km od centrum Warszawy, stanowi obóz przejściowy, mający umożliwić ewakuację cywilnej ludności Warszawy, uciekającej przed okropnościami wojny. Zasadniczo i w większości wypadków, uchodźcy zatrzymują się w obozie tylko 48 godzin. Obóz posiadał początkowo dzienny stan 30—40.000 osób.

W chwili wizyty delegata Międzynarodowego Komitetu rejestrowano tam codziennie 2000—4000 napływających osób. Osoby uznane za zdolne do pracy wysyła się do Niemiec. Osoby nie podpadające pod tę kategorię — przedstawicieli Komitetu zapewniono, że wydano wyrażne rozkazy, aby nie rozdzielano rodzin uznanych co najmniej w 50 proc. za zdolnych do pracy — ewakuuje się do różnych powiatów w okolicy Warszawy i Radomia, gdzie znajdują w miarę możliwości pomieszczenia na prywatnych kwaterach. Rozdział rodzin odczuwają uchodźcy bardzo boleśnie. Pomocy lekarskiej udziela się w samym obozie w 45 szpitalach, zorganizowanych w okolicy. Lekarze niemieccy i polscy, wśród najcięższych warunków starają się sprostać swoim niezwykle ciężkim zadaniom.

Delegat Międzynarodowego Komitetu miał sposobność stwierdzić, że zachowanie się władz niemieckich w obozie w Pruszkowie wobec uchodźców było poprawne i że czyniły wszystko, co było możliwe, aby w ramach ograniczonych środków, stojących do ich dyspozycji ulżyć w niedzy uchodźców. Potwierdzili to wobec delegata sami Polacy.

Uchodźcy, którzy znaleźli przyjęcie w Pruszkowie, musieli znosić w Warszawie straszliwe braki, trwające przez całe tygodnie. Brakuje im wszystkiego, wszyscy są bardzo wyczerpani. Większość z nich nosi na sobie zaledwo resztki ubrań letnich; wielu nie posiada ani bielizny, ani obuwia. Zjednoczonej akcji pomocy Międzynarodowego Krzyża udało się wysłać do obozu w Pruszkowie przesyłki z darami, zakupionymi przez ze środków oddanych do dyspozycji przez Polski Czerwony Krzyż. Dwa wagony kolejowe z darami, wysłane w Genewie dnia 2 września, nadeszły właśnie do Pruszkowa podczas wizyty delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Od dnia 1 października po tym pierwszym transporcie, nastąpiło 10 dalszych wagonów. 206 skrzyń z lekarstwami, stanowiących częściowo dar amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wysłano z Genewy dla polskich uchodźców. Międzynarodowy Komitet w dalszym ciągu nie ustaje w swoich wysiłkach. Ponadto szwedzki Czerwony Krzyż wysłał dwa pierwsze wagony kolejowe z podarunkami; Czerwony Krzyż a-

merykański, angielski i kanadyjski wykazały dowodnie swoje czynne zainteresowanie akcją pomocową.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża otrzymał apel polskiej Rady Główn-

nej Oplekuńczej w Krakowie, będącej centralną polską organizacją pomocową. Ten nowy apel, poparty przez władze Generalnego Gubernatorstwa, Niemiecki Czerwony Krzyż i czynniki polskie, podkreśla, że sytuacja, w jakiej znajduje się prawie 300.000 osób pozostałych w Warszawie, którym brak wszystkiego, stanowi bardzo poważne zagrożenie nie tylko dla ich zdrowia, ale także ich życia. Zachodzi pilna konieczność wobec zbliżającej się zimy wysłać koców, odzież, bielizny, obuwia i lekarstw, ponieważ czynniki niemieckie mogą udzielić pomocy tylko w bardzo ograniczonej mierze.

Sowiety odrzucają „blok zachodni”.

Sztokholm, 22 listopada. Prasa sowiecka, według doniesienia dziennika „Afton Tidningen” z Moskwy, zajmuje się coraz silniej utworzeniem tak zwanego „bloku zachodniego” i podkreśla, że partje komunistyczne we Francji i w Belgii zasadniczo nie wezmą udziału w tworzeniu takiego bloku.

Panuje powszechny pogląd, że tworzenie takiego bloku może wywołać jedynie roz-

dwójenie wśród aliantów. Ze strony sowieckiej dementuje się doniesienie, jakoby rząd sowiecki oświadczył, iż rozumie idee tego bloku i nie ma mu nic do zarzucenia. Wprost przeciwnie, jak pisze dziennik, nie mają tam żadnego zrozumienia dla faktu, że Belgia i rządy emigracyjne Norwegii i Danii zgłosiły już swoje przystąpienie do tego bloku.

Przed uznaniem rządu de Gaulle'a przez Hiszpanję.

Madryt, 22 listopada. W kołach politycznych mówi się, że wkrótce powinno nastąpić urzędowe uznanie rządu de Gaulle'a przez Hiszpanję.

Ambasador hiszpański w Paryżu, Sarroniz, prowadzi obecnie pertraktacje z rządem de Gaulle'a, zwłaszcza co do kwestii gospodarczych.

Prasa francuska atakuje rząd belgijski.

Berno, 22 listopada. Zdarzenia wewnętrzno-polityczne w Belgii wywołały w prasie francuskiej niesłychanie żywiołowe, a po części nawet namiętne echa.

Komunistyczny dziennik „Patriote”, organ frontu narodowego w Lyonie, pisze: „Patrioci belgijscy zdążają do jednego tylko celu, a mianowicie do urzeczywistnienia programu partyzantów. Pierlot zapomniał o tym programie i rezygnuje z współpracy patriotów. W rezultacie Belgii zagrożą niebezpieczeństwo utracenia faktycz-

nej niepodległości. Wojska alianckie zamierzają objąć w Belgii władzę policyjną. Nie brak może takich ludzi, którzyby sędzili, że tem samem uratowany jest porządek. Ale mylą się oni, albowiem tak samo, jak wolność, nie może i porządek spoczywać na ostrzach bagnietów. Pod napisem: „Precedens” zwraca się lyoński dziennik „La Liberté” przeciwko interwencji Eisenhowera w kwestii rozbrojenia partyzantów belgijskich, pisząc: „Po raz pierwszy interwenjuje armja Sta-

Z walk na terenie Węgier.



Na skrzyżowaniu wos w pełnej miejscowości węgierskiej, z której wyparto bolszewików — usiłowano śmiało przeciwpancernie

Libanon żąda niezależności.

Genewa, 22 listopada. Przedstawiciel Francji w Libanie hrabia Ostregog, jak donosi agencja Reutersa, wyjechał do Paryża, celem poinformowania rządu francuskiego o pretensjach Libanonu do niezależności.

nów Zjednoczonych w sprawach wewnętrznych jakiegóż państwa europejskiego. Zdaje się, że teren europejski stanowi dla armji Stanów Zjednoczonych pole ćwiczebne, które oczyszczone być musi z wszelkich przeszkód. W tym celu używa armja Stanów Zjednoczonych waju parowego. Należy mieć odwagę i przyznać, że użycie takiego środka w odniesieniu do problemów europejskich nie może się odbywać bez pewnych trudności. Narody europejskie nie są obiektami biernymi. Byłoby to rzeczą rozsądną, gdyby ich duma narodowa doznała pewnego tłumika zewnętrznego pod postacią dyscypliny niezbyt surowej. Również i socjalistyczny dziennik „Marseillaise” w Lyonie ujmuje się za partyzantami belgijskimi i ironizuje na temat kroków rządu belgijskiego.

Genewa, 22 listopada. Dziennik komunistyczny „Drapeau Rouge” pisze w niedzielę, jak donosi z Brukseli agencja Reutersa — co następuje:

„Świadomy swego znaczenia Pierlot nie zważał się wbrew interesom swego kraju zażądać pomocy wojsk alianckich. Wolno wprowadzić ministrowi zręcznie z wszelkiego rodzaju honoru, jednak my domagamy się, a domagać się tego mamy prawo, aby Belgii nie pozbawiono honoru, czyniąc z niej pewnego rodzaju afrykańską kolonię”. Dziennik liberalny „La Cite Nouvelle” stwierdza: „Cały naród stanowi opozycję rządu, ponieważ rząd nasz prosił władze brytyjskie o pomoc i przez to bynajmniej nie podniósł swego prestiżu”.

Premjer belgijski

prosi Eisenhowera o pomoc.

Sztokholm, 22 listopada. Jakkolwiek partyzanci belgijscy posłuchali i mają oddać broń zgodnie z żądaniem rządu, to jednak — jak podaje „Aftonbladet” ze stolicy belgijskiej — w Brukseli panuje silny niepokój.

Szerzą się pogłoski, że premier Pierlot zwrócił się do Eisenhowera z prośbą o objęcie władzy ochronej aż do czasu, gdy minie kryzys. W niedzielę, gdy odbywała się demonstracja przy udziale 15.000 niezadowolonych mieszkańców Brukseli i pochód ciągnął przez ulice, widziano wszędzie czerwone chorągwie i dała się słyszeć „Międzynarodówka”.

Silnie uzbrojona policja — pisze następnie dziennik szwedzki — posuwała się za pochodem, a na bocznych ulicach przygotowane były wielkie formacje wojsk alianckich, które w razie potrzeby miały być gotowe do wkroczenia przeciwko tłumom. Potrzeba tego rodzaju ingerencji jednakowoż nie nastąpiła. Można było zauważyć, że demonstranci njeśli broń pod ubraniami. Chowali oni — jak kończy „Aftonbladet” pod ubraniami nie tylko rewolwery, ale również karabiny.

Sytuacja w Belgii nie wyjaśniona

Sztokholm, 22 listopada. Premier belgijski Pierlot, który rozszerzył swe pełnomocnictwa ministra na odcinek obrony narodowej i który — jak donosi z Brukseli Agencja Reutersa — gotowy jest z żelazną konsekwencją wystąpić przeciwko oddziałom ruchu podziemnego, przeżył w niedzielę prawdziwy szturm najostrejszej krytyki wszystkich partji lewicowych.

W przeddzień posiedzenia izby deputowanych, które nastąpiło rano, aby poddać dyskusji prośbę rządu o dalsze pełnomocnictwa, sytuacja była jeszcze nadzwyczaj napięta i niewyjaśniona. Jak mówią koła rządowe, a pozatem jak to wynika z oświadczenia rządu, ministerstwo obrony narodowej ma otrzymać następujące nowe pełnomocnictwa:

1) Pełnomocnictwo wydawania zakazów co do zgromadzeń publicznych, 2) pełnomocnictwo przedkładania do cenzury wszelkiego rodzaju korespondencji, a dalej wstrzymywania jej, bądź też konfiskowania, 3) pełnomocnictwo usuwania ludności z tych wszystkich okolic, gdzie pobyt jej mógłby wpływać ujemnie na przebieg operacji wojskowych, 4) pełnomocnictwo wydawania koniecznych zarządzeń, aby udaremnić rozprzestrzenianie, bądź też sprzedaż dzienników, druków, ulotek, plakatów i informacji, które „służą sprawie nieprzyjaciela, albo mogłyby wywierać wpływ na postawę moralną ludności”.

Kilka dzienników lewicowych w związku z tem wystąpiło z nadzwyczaj ostrą krytyką pod adresem rządu.

Agencja Reutersa

o niemieckiej produkcji węgla.

Sztokholm, 22 listopada. Agencja Reutersa zajmuje się w szczegółowym sprawozdaniu obecną produkcją węglową Niemiec.

Agencja przyznaje w związku z tem, że wydobycie węgla w Niemczech, które zmniejszyło się podczas ostatniej wojny światowej, wzrosło w ciągu tej wojny. Należy przypisać to przede wszystkim znacznie większej liczbie górników. „Bombardowanie Zagłębia Ruhry, jak podaje się w wymienionym sprawozdaniu, odbija się w mniejszym stopniu na produkcji, aniżeli się spodziewano”.

Pod Akwizgranem wojska niemieckie kontratakami utrzymują swe pozycje.

Londyn i Antwerpja pod ogniem dalekosiężnym. — Pod przełęczą Dukielską załamały się ataki sowieckie.

Berlin, 22 listopada. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Główną Kwaterą Fühlera w dniu 21 listopada:

Na przyczółku mostowym Mozy na południowy wschód od Helmond nasze wojska rozbiły nowe ataki formacji brytyjskich, wspierane czołgami. Pomiedzy Gellonkirchen a obszarem na południowy wschód od Stolbergu północni Amerykanie kontynuowali swe zmasowane natarcia, walcząc z bohaterским oporem wszystkich rodzajów broni naszej armii lądowej. Również wczoraj nie posunęli się oni jednak daleko poza swe pozycje wyjściowe. Przeciwnatarcia powstrzymały znowu nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach, na których początkowo zdołał się on dalej posunąć. Zniszczono 65 czołgów nieprzyjacielskich.

Na granicy północno-wschodniej Lotaryngii własne formacje pancerne odzyskały szereg miejscowości. Załoga Metz walczyła z nieprzyjacielem, który wtargnął do zachodniej części miasta. Na wschód od Mörchingen nadwyróżone formacje przeciwnika nie były w stanie kontynuować wczoraj swych ataków. Pomiedzy kanałem Ren—Marna a Bramą Burgundzką toczą się dalej ciężkie walki na obszarach wfań nieprzyjacielskich. Również na północno-zachodnim przedpolu Belfortu gwałtownie walczono.

W Dolnej Alzacji rozgorzały zacęte potyczki naszych wojsk z nacierającymi formacjami nieprzyjacielskimi.

Ogień dalekosiężny na Londyn i Antwerpję kontynuowano.

We Włoszech, jak to oczekiwano, w dalszych godzinach rannych ósma armia brytyjska przystąpiła do ataku z obydwu stron Forli.

Na Bałkanach rozbito silniejsze natarcia wojsk bułgarskich na północ od Pristiny. Na wschód od Budapesztu i na południe od gór Matra bolszewicy na skutek oporu naszych dywizyj zdołali tylko nieznacznie posunąć się naprzód w toku kontynuowanych swych uporczywych przeciwataków. Natarcia nieprzyjacielskie na południe od Miskolczu pozostały bez skutku. O nieprzyjacielski przyczółek mostowy nad Cisz w rejonie Tokaju i pod Ungvarem toczyły się gwałtowne walki. Formacje sowieckie ponownie atakujące z obydwu stron drogi wiodącej przez przełęcz Dukielską, utknęły w naszym ogniu.

Próby przełamania podejmowane przez bolszewików na południowy-wschód od Libawy również w 10-ym dniu bitwy obronnej odparto w uporczywych walkach albo rozbito jeszcze na pozycjach przygotowanych.

Obrońcy półwyspu Svorbe, wspierani skoncentrowanym ogniem jednostek naszej marynarki dzielnie opierają się wzmożonym natarcom nieprzyjaciela.

Wylawiacze min w walce z sowieckimi jednostkami morskimi, które podsunęły się w rejon Montu, zatopiły ścigacz sowiecki.

W dniu wczorajszym anglo-amerykańskie lotnictwo terrorystyczne znowu zaatakowało miejscowości w Niemczech zachodnich. Dalsze ataki kierowały się na Górny Śląsk. W nocy brytyjskie samoloty nękały tu i ówdzie zrzucając bomby w Niemczech zachodnich, północno-zachodnich i środkowych. Artylerja przeciwlotnicza naszego lotnictwa zestrzeliła 26 samolotów

Reżim bolszewicki w Szegedynie.

Budapeszt, 22 listopada. Pewien adwokat opisuje swe przeżycia, a mianowicie, jak udało mu się wraz z małżonką córkę uratować przed bolszewikami i przedrzeć przez linje frontowe. Pisze on w dzienniku „Magyarság“:

„Po wkroczeniu bolszewików musieliśmy od razu oddać wszystkie karty żywnościowe i odzieżowe. Następnie GPU zaczęło „czystkę“. Na głosłowna denuncjacje rozstrzelano ludzi i to takich, których w żadnym wypadku nie uważano za sprzyjających Niemcom. Najpierw aresztowano słuchaczy uniwersytetu i nie wiadomo gdzie wywieziono. Na członków policji i żandarmerji, jakoteż na gwardję narodową urządzono prawdziwe polowanie. Jako wojsk policyjnych użyli bolszewicy uzbrojonych kobiet, przyczem okrucieństwo ich przekracza najsmielszą wyobraźnię. Później rozpoczęły się deportacje. Internowano na wielką skalę mężczyzn od 16 do 50 roku życia, a kobiety od 16 do 40 lat. Strzyżono je aż do skóry, a na czaszkach malowano numery porządkowe, poczem pędzono nie wiadomo dokąd długimi marszami.

Z komunistów węgierskich bolszewicy utworzyli po wkroczeniu GPU wydział administracyjny dla miasta Szegedyna. Charakterystycznym dla metod bolszewickich jest fakt, że już w drugim dniu władzy sowieckiej rozstrzelano trzech członków komunistycznego wydziału zarządu miasta wobec braku zaufania do nich.

nieprzyjacielskich, w czem 18 czteromotorowych bombowców.

Generał angielski o niemieckiej broni „V“.

Genewa, 22 listopada. Na łamach brytyjskiego czasopisma wojskowego „The Army Quarterly“ pisze generał-major Collins, że wraz z niemiecką bronią „V“ na arenę wojny wkroczył czynnik zupełnie nowy, który brzemienny jest w swych skutkach dla Anglii. Niesłychanie wysokie są szkody, powodowane przez broń „V“ pod względem materialnym.

„Daily Sketch“ pisze w artykule wstępnym, że cały świat nie ma pojęcia, jak ciężkie straty poniósł Anglija w czasie tej wojny. Ani jedna z dzielnic londyńskich nie uchroniła się od ciężkich szkód. Na skutek pocisków „V-1“ uległo w Anglii zburzeniu albo uszkodzeniu nie mniej jak 1,027,995 domów. Przez powien czas obejmowały uszkodzenia 700 domów na godzinę.

Bitwa w rejonie wysp Marianów.

Japończycy zatopili cztery dalsze aljanckie okręty wojenne.

Tokio, 22 listopada. Główna kwatera cesarska zakomunikowała w dniu wczorajszym:

Lotnicy Japońscy zatopili 4 dalsze aljanckie okręty wojenne.



Fragment z ćwiczeń pokładowych marynarki japońskiej

Akcje przeciw sowieckim organizacjom w Iranie trwają.

Sztokholm, 22 listopada. Agencja „TASS“ donosi o dalszych „represjach“ ze strony rządu irańskiego przeciwko organizacjom demokratycznym, pod wpływem których w dniu 17 listopada odbył się mial wlec naradowy, celem uczczenia pamięci 27 rocznicy bolszewickiej rewolucji październikowej.

Do późnego wieczora oddziały wojskowe obsadziły wszelkie dzielnice miasta, w których znajdują się budynki klubu partii ludowej, rady związków robotniczych, redakcji dziennika „Mardon“ oraz klubu organizacji kobiet partii ludowej. Nazajutrz

rano na rozkaz gubernatora wojskowego zdzierali żołnierze godła z gmachu klubu partii ludowej oraz rady związków robotniczych, odstawiając te godła do biura gubernatora wojskowego. Nikogo nie wpuszczaly wojska do gmachu, a oprócz tego obsadziły jeszcze i drukarnię. Dopiero po południu wycofano wojska po odbytych konferencjach z przedstawicielami frontu wolnościowego, związków robotniczych i partii ludowej z szefem sztabu generalnego i z gubernatorem wojewodowym.

Moskwa silnie krytykuje nowy rząd rumuński.

Sztokholm, 22 listopada. Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że dziennik „Wojna i Roboty Klas“ opublikował w ostatnim swym numerze artykuł, mówiący, że komunistyczna aljancka w Bukareszcie udzieliła rządowi rumuńskiemu poważnej przestrogi.

Komisja wspomniana domagała się „natchmiastowych kroków w celu wykonania

warunków zawieszenia broni“. Wspomniany dziennik pisze:

„Głównodowodzący wojsk sowieckich, operujących na tym odcinku frontu sowiecko-niemieckiego, okazuje niesłychaną cierpliwość, którą nadużywają w sposób bezczelny i bezwstydną ci, którzy kierują akcją po stronie rumuńskiej. Zmienili oni zasięg frontu na arenę swych intryg, przeszkadzają oni w mobilizacji sił roboczych narodu rumuńskiego i nie dbają o najelementarniejsze zasady porządku wewnątrz kraju“. Przywódcę partii chłopskiej, Maniu, oskarża się, że partja jego bierze w obronę członków Żelaznej Gwardji. Pomiedzy wszelkimi zarzutami figuruje na pierwszym miejscu fakt, że władze rumuńskie nie internowały wszystkich obywateli, pochodzących z państw wrogich.

Jeszcze jedna wizyta

„Jugosłowianka“ w Moskwie.

Sztokholm, 22 listopada. W Moskwie podano urzędowo do wiadomości, że w poniedziałek przybył do Moskwy „jugosłowiański“ premier i minister spraw zagranicznych Subasiecz. Natychmiast po przybyciu delegacji jugosłowiańskiej do Moskwy, jak donosi „Tass“, odbył Subasiecz konferencje z sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych Molotowem.

Żołnierze brytyjscy rozbijają partyzantów greckich.

Genewa, 22 listopada. Agencja Reutersa donosi z Aten, że naczelny dowódca angielski w Grecji generał-major Ronald Scobie zarządził, aby do dnia 10 grudnia przeprowadzono demobilizację wszystkich partyzantów greckich. Zakomunikował to w poniedziałek premier grecki Papandreu. Na przedmieściach Aten patroli brytyjskie rozbroiły już partyzantów.

W kilku wierszach.

Podsekretarz stanu ministerstwa wojny włoskiej republiki ludowej, Basile przemawiał wczoraj w Medjolanie przed zgromadzeniem uchodźców. Podkreślił on nięgięty wole Włoch republikańskich powrócenia do Rzymu. Włochy muszą być uzbrojone, aby móc wziąć udział przy zakończeniu obecnej wojny.

Jak komunikuje moskiewski korespondent dziennika „News Chronicle“, wszystkie czelowe dzienniki sowieckie z niezwykłą uwagą śledzą przebieg kryzysu w Belgji.

Jak oznajmiono z Quito, policja natrafiła tamże na ślad sprzyświecenia czynników prawicoworeakcyjnych, zmierzającego do obalenia rządu. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Generał Eisenhower oświadczył we wtorek — jak podaje agencja Reutersa — że zdaniem jego nie dają się zauważyć żadne oznaki pogorszenia niemieckiego ducha wojennego. „Chcąc osiągnąć pokój — oświadczył Eisenhower — musimy walczyć o to jak djably“.

Mianowany niedawno przedstawiciel rządu Bonomi'ego w Wielkiej Brytanji, hrabia Nicolo Garandini, jak donosi agencja Reutersa, przybył w poniedziałek z Rzymu do Londynu drogą powietrzną.

Amerykańsko-rosyjski Instytut — jak donosi agencja „TASS“ z Nowego Jorku — po trzechletniej przerwie rozpoczął znowu wydawanie czasopisma „American Review en Societ-Russia“.

Z powodu wielkich trudności zaopatrzeniowych w Iraku, odebrano ministerstwo zaopatrzenia ministrowi finansów Salih Dżabic, który nam równocześnie kierował. Ministrem zaopatrzenia — jak donosi agencja Reutersa — został mianowany Jusuf Chanimi Beg.

Były król rumuński Karol i pani Lupescu przybyli do Rio de Janeiro w poniedziałek rano na pokładzie pewnego statku argentyńskiego. — Podaje to agencja Reutersa z Rio de Janeiro.

Przez żydowskiej agencji i organizacji syjonistycznej Waizmann po swem przybyciu do Jeruzolimy został powitany przez komisarza Palestyny lorda Gorta. Później wziął udział w posiedzeniu egzekutywy syjonistycznej. W krótkim przemówieniu Waizmann podkreślił, jak bardzo działalność terrorystów szkodzi sprawie syjonistycznej.

Dzienne koszty wojenne USA wynoszą 250 milionów dolarów

Sztokholm, 22 listopada. Roosevelt oświadczył w mowie z okazji rozpoczęcia kampanji za 6-ta wojenna pożyczka, że dzienne koszty wojenne Stanów Zjednoczonych wynoszą 250 milionów dolarów.

Układ lombardowy uzależnia gospodarczo Anglię od USA.

Genewa, 22 listopada. Wobec kampanji, prowadzonej w Stanach Zjednoczonych przeciwko dalszym dostawom dla Anglii z ustawy lombardowej, angielski przedstawiciel ministerstwa zakupów w Nowym Jorku Ben Smith oświadczył w publicznym przemówieniu, że Anglija wydała dotychczas 25 miliardów funtów szterlingów na wojnę, a roczne wydatki wynoszą obecnie 5 miliardów funtów.

Handel zagraniczny Anglii skurezył się na 30% cyfry z roku 1930. Anglija zużyła swoje wszystkie oszczędności i aby zachować wypłacalność musi zdobyć o 50% więcej wywozu, niż przed wojną. Ameryka nie powinna tego się bać, oświadczył Ben Smith, według doniesienia dziennika „Daily Herald“. Jeżeli eksporterzy amerykańscy są zdecydowani uważać każdy wysiłek celem podniesienia wywozu angielskiego za jakiś spisek przeciwko interesom amerykańskim, wówczas nie znajdzie się daleko z międzynarodową współpracą, oświadczył Ben Smith.

Komisja powołana do zbadania kosztów utrzymania po rocznych studiach wydała sprawozdanie, w którym stwierdza że koszty utrzymania od stycznia 1941 r. wzrosły o 30%.

Sprawozdanie to skłoniło Labour Party do dalszych ataków na formułę Lyttlesteala, która przewiduje podwyższenie zarobków jedynie o 15% w porównaniu z rokiem 1941.

Flota brazylijska strzeże południowego Atlantyku.

Sztokholm, 22 listopada. Brazylijski minister marynarki admirał Guelhem oznaj-

Wieczorem dnia 19 b.m. samoloty japońskie zaatakowały w rejonie Marianów flotę aljancką i zatopiły 4 aljanckie okręty wojenne, w czem jeden lotniskowiec i jeden okręt liniowy. Uszkodzili oni ponadto 3 krążowniki aljanckie i 4 transportowce.

Sztokholm, 22 listopada. Ministerstwo marynarki USA podało do wiadomości w poniedziałek wieczorem stratę 10 okrętów na południowo-zachodnim Pacyfiku.

W liczbie tej znajduje się jeden kontrtorpedowiec i 2 statki konwojowe. Straty te — jak podaje z Waszyngtonu brytyjska służba informacyjna — nie zostały zadane podczas ostatniej bitwy z Japończykami.

Australja pragnie nabyć wyspę Timor od Portugalji.

Sztokholm, 22 listopada. Członek obradującego australijskiego komitetu wojennego nazwiskiem Spender oświadczył, według doniesienia agencji Reutersa, że nie zgadza się na to, aby po wojnie miały prawa suwerenne nad wyspą Timor powrócić do Portugalji. Timor jest twierdzą, stanowiącą klucz do obrony Australji. Interesy Australji na wyspie Timor są tak ważne życiowo, że należy nawiązać porozumienie z Portugalją, celem nabycia praw suwerennych.

mił — jak podaje „United Press“ — że flota brazylijska przejmie obecnie wyłączną kontrolę nad południowym Atlantykiem.

Podczas gdy dotychczas Stany Zjednoczone i Brazylja wykonywały wspólnie służbę strażniczą, to okręty wojenne USA przeniesione zostały na Ocean Spokojny.

Stan wyjątkowy w Boliwji.

Madryt, 22 listopada. Rząd boliwijski, według doniesienia z La Paz, ogłosił w całym kraju stan obłężenia, ponieważ w mieście Oruro wybuchło powstanie przeciw reżimowi Villarroela. Zwolennicy byłego prezydenta Penarandy mieli także inne garnizony podnieść do buntu. Garnizony otrzymały od rządu upoważnienie postępowania na własną rękę przeciwko zbuntowanemu oficerom. Czterech przywódców buntu, którzy wysadzili w powietrze most na rzece w Oruro, zastrzelono.

Krytyczna sytuacja na Sardynji.

Madryt, 22 listopada. 90% wszystkich dzieci na Sardynji chodzi boso, również boso pracują robotnicy na roli, w kopalniach i salinach, tak pisze korespondent hiszpańskiego dziennika „ABC“ z Rzymu. Ludność Sardynji znajduje się w takiej niedzy, że komisarz general Pinna przybył do Rzymu, aby zawiadomić rząd włoski o błaganiach swej ludności o pomoc. Sardynja od 14-tu miesięcy z powodu braku jakiegokolwiek komunikacji i środków transportowych jest zupełnie odcięta od kontynentu. 2,000,000 skor cielęcych, 1,000,000 skor kozich i przeszło 200,000 ton soli leży od miesięcy przygotowane do wysyłki, jednak nie można ich załadować na okręty.

Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest zupełnie niestwarzająca. Telegram na kontynent idzie 5—6 dni. Dolacza się do tego wzrastający stale brak środków żywności. W styczniu nie wydawano na Sardynji wogóle chleba. Nedza i chaos polityczny cechują sytuację na Sardynji. Bezrobocie popiera dążenia separatystyczne ludności sardyńskiej.

KRONIKA

LISTOPAD
22
Środa

Dziś: Cecylji p.
Jutro: Klemensa

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.00 do 6.45

Adres Biura Meldunkowego dla Polskich Ochotników.

W związku z rozpoczęciem przyjmowania Polskich Ochotników do Służby Pomocniczej przy Armii Niemieckiej podaje adres biura meldunkowego w Krakowie.

Biuro Meldunkowe dla Polskich Ochotników Służby Pomocniczej przy Niemieckich Siłach Zbrojnych z Krakowa i najbliższej okolicy znajduje się przy ulicy **L u b o m i r s k i e g o** Nr. 19 (Böcklinstrasse) w pobliżu ul. Rakowickiej. Dojazd tramwajami „2” i „8”. Godziny urzędowe codziennie od 8-16-aj.

Zmiany organizacyjne na Kolei Wschodniej.

Z dniem 1 listopada b. r. Generalna Dyrekcja Kolei Wschodnich, Krakowska Dyrekcja Kolei Wschodnich i Najwyższe Kierownictwo Budowy na okręg Kolei Wschodniej zostały połączone w jeden urząd pod nazwą: „Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej”.

Kartoteka Kolei Wschodniej współpracuje z centralą poszukiwań R. G. O.

Jak nam komunikują, kartoteka wywiadowcza Kolei Wschodniej współpracuje ściśle z Centralną kartoteką wywiadowczą, istniejącą przy RGO. Mały Rynek 8, wobec czego wnadki dotyczące kolejarzy warszawskich, które w RGO, zostały już zapoczątkowane, zostają opracowane dalej przez Kolej Wschodnią.

Jest wskazane, żeby poszczególne osoby zgłaszały się do kartoteki wywiadowczej nie osobiście, lecz pisemnie, zwłaszcza gdy zamieszkują poza Krakowem.

Adres obecny kartoteki kolejarzy brzmi: „Kartoteka Wywiadowcza dla Warszawskich kolejarzy przy Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej (7a Krakau), Kruppstrasse (ul. św. Filipa 15).

Ze scen i estrad Krakowa.

Środa, 22 listopada 1944.

Krakowski Polski Teatr Kukulek, Stradom 15, godz. 17: słynny zespół rewersów Chóru Juranda. Rewja piosenki i humoru.

Kawiarnia „Pani”, św. Jana, godz. 17: Wawa — popularna piosenkarka warszawska.

Włócz artystyczny w Starym Teatrze.

Jutro, we czwartek, o godz. 17 w Starym Teatrze odbędzie się włócz artystyczny w opracowaniu Tymoteusza Ortyma z udziałem znakomitych artystów teatrów warszawskich: Hanka Chodakowska, Olga Glinkówna, W. Borkowski, L. Finze, K. Hanusza, W. Jankowski, T. Ortyma, W. Ruszkowski, A. Szalawski. W programie arje, piosenki, recytacje, parodie.

Rewja na scenie

Krakowski Polski Teatr Kukulek. (m) Chór Juranda, znany ze swych występów także w Krakowie, wystąpi we środę i we czwartek bież. tygodnia na scenie K. P. T. K. w wielkiej rewji piosenki i humoru. W występie weźmie udział Halina Wiórkowska, wirtuoz na harmonij.

Z. CZAWNICKI.

„Miłość Kraków-Warszawa“ (Nowela).

Jesień 1943.

W dziale matrymonjalnym jednego z warszawskich tygodników ukazało się ogłoszenie tej mniej więcej treści:

„Szalawczyka, lat siedemnaście, nawiąże korespondencję najchętniej z panem do lat 25, wysokim blondynem kochającym przyrodę, muzykę i sport. Ce! matrymonjalny”.

Sam uie wiem czemu to przypisać. Czy położyć to wszystko na karb przeczucia, czy stało się to za sprawą tajemniczych astrologicznych wyroczni — nie wiem; wiem tylko, że stała się rzecz, do którejbym się nigdy otwarcie nie przyniżył, gdyby nie przybrała tak nieoczekiwanego zakończenia. Ale o tym — potem, nie wprzezdając bowiem faktów opisywać chcę wszystko w chronologicznym porządku rzeczy. A więc po prostu odpisałem na to ogłoszenie. Pisałem tak:

„Z przyjemnością nawiązałbym z Panią korespondencję tembardziej, że odpowiadam wymienionym przez Panią walorom. Jeśli tylko wybór Pani padnie na mnie to proszę być pewną, że nasza chociaż początkowo listowna wymiana zdań — da nam obojgu wiele zadowolenia i przyjemności. — Bliższe szczegóły o sobie podam w następnym liście po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi.

Nie kreślę się z poważaniem — ale wymieniam przyjacielski uścisk dłoni — Zbych”.

Udało się! Po kilkunastu dniach kiedw już straszałem prawie nadzieję na odpowiedź — w skrzynce na listy zjawiała się kartka od Eligji W. z Warszawy

Zawierała trochę miłych słów pozdrowienia — o przedewszystkiem zgodę na korespondencję. Byłem w siódmym niebie, być może dlatego, że to była moja pierwsza (no najwzajemniej) tak, to przecież tak słodko brzmia — „miłostna korespondencja”

Powędrował do Syreniego Grodu drugi list z podpisem „Zbycha” — czyli, jak się zapewne domyślacie — moim. Treść jednakowoż tego listu musiała mi kochana szatyneczko wybaczyć. Wybaczyć mi moją bujną fantazję i jej potrzebne polityki. Twoją prośbę abym napisał więcej a do-

Kolejarze dla uchodźców warszawskich.

Kolejowa Opieka Społeczna wydała ostatnio do kolejarzy Generalnego Gubernatorstwa apel następującej treści:

„Przy przybyciu warszawskich pociągów z uciekinierami i ewakuowanymi do różnych miejscowości Gen. Gub. miejscowi kolejarze przyjęli uciekinierów z całą gotowością. Każdy przyjął do swego domu jedną lub więcej osób, dając im przejściowo nocleg, zaopatrując je w odzież i bieliznę, a nawet dzieląc się z nimi artykułami żywnościowymi. Niejednokrotnie opowiadali nam uchodźcy o pomocy, jakiej wszędzie doznawali w rodzinach polskich kolejarzy. I naprawdę ludzie ci potrzebują pomocy. W Warszawie przecież potracili ci biedacy całe swe mienie, przyczem znaczna część jest tak wyczerpana przejściami, że nie jest zdolna do żadnej pracy. Poza to przerażająca część tych ludzi jest w sposób niedostateczny lub wogóle niezaopatrzona w odzież zimową.

Generalny Gubernator zezwolił niedawno na przeprowadzenie i niesienie akcji pomocy.

Nas kolejarzy interesują w pierwszym rzędzie te osoby, potrzebujące pomocy, które dotychczas otrzymywały wsparcie z Kolejowej Opieki Społecznej ze środków pochodzących z miesięcznych składek i nadwyżek zaopatrzenia opałowego oraz dodatkowych dotacji Zarządu kolejowego. W

tym przypadku chodzi przedewszystkiem o starych byłych urzędników P. K. P., którzy nie zostali przez P. K. P. spensjonowani, a których Kolej Wschodnia nie mogła uważać za zdolnych do pracy, a więc którzy nie są zarówno emerytami P. K. P., jak i Kolej Wschodniej, dalej o wdowy po kolejarzach poległych na wojnie w 1939 r., którzy zarówno z P. K. P., jak i z Kolej Wschodniej nie pobierają żadnego wsparcia.

Wpływy z dobrowolnych składek w ostatnich miesiącach bardzo zmalały, ponieważ liczba czynnych kolejarzy poważnie się zmniejszyła. Potrzebne są wielkie sumy pieniędzy, aby tym ofiarom powstania warszawskiego przysłać natchemiasz z pomocą. Dlatego apelujemy do wszystkich pracowników służby czynnej, ażeby podwyższyli swe dotychczasowe miesięczne składki dla kolejowej opieki społecznej, a mianowicie, aby pracownicy lepiej oposażeni podwyższyli swe składki do 10 zł., pozostali zaś do 5 zł. W ten sposób może każdy swa ofiarą przyczynić się do tego, że niezawiniona niedza zostanie choć częściowo złagodzona. Niezależnie od tego Kolejowa Opieka Społeczna stara się również uzyskać z innych źródeł pomocy i czyni wszystko, aby zdobyć środki pieniężne, odzież i żywność dla ewakuowanych z Warszawy.

Na Kleparskim rynku.

Skojarzone z wyrazem „rynek“ obrazy nie odpowiadają dziś temu, co sprostrebbe można na zamarym oddawna rynku Kleparskim. Rynek krakowski, kazimierski, podgórski, wiele zachowały z dawnego swego życia i nadal tętni ono — pod jednym względem w dawnym sposobie.

Jak kędyndziej, tak i na Kleparzu było targowisko (jeszcze w połowie minionego stulecia) tłumne i szumne. W podcieniach dawnych rynkowych kamienic rozsiadali się w przeważnej liczbie zubiarki, mające tu swe stałe kramy z przeróżną zubią, t. j. nasionami.

Dla wygody pospólstwa krzątały się tam liczne faryniarki, prowadzące „kuchnie pod słońcem“, gdzie można było za niewielką zapłatą niezgorzej się pożywić smaczną strawą, podaną na glinianej miseczce. Należano w nią poważną warzęwą zawieszoną zupełnie krupnik, grochówkę, barszcz lub ziemniaczaną zupę, warzoną w olbrzymich garnkach. Można też było wtedy pozwolić sobie na przydatek bardziej pożywny. Sławne były tu długie kieszki „ordynskie“, sporządzane z posoki wiewprza, zmieszanej ze słoniną, krajaną w kostki — zwano je także lakierowanymi. Kieszki zaś o zawartości odpowiadającej temu, co zwieemy sałcesonem, nazywano „kadrylem“. Oczywiście flaki były zawsze.

Bliżej kościoła miały swe stałe miejsce kramy z dewocjonaljami, gdzie obok medalików, szkaplerzy i różańców wisiały także zabawki dziecięce, wabiące pstrokatem ich ubarwieniem.

Tamże na rynku były także jatki rzeźnicze, stragany z pieczywem, jatki szewskie, kowalskie i innych rzemiosł. Sprzedawano tam również sukna białe i szare, szynkowano miód i piwo — a wszystko to uprawniało swoje wiodło od czasu wydania przywileju lokacyjnego nadanego miastu Kleparzowi przez króla Kazimierza Wielkiego w roku 1366.

Miał Kleparski rynek i ratusz; podobny on był z budowy do Kazimierskiego. Porządkowania miasta podjęte z początkiem wieku XIX, zniosły to preterium, którego wieża (drewniana coplewda), uformowana była na kształt wyższej Marjackiej. Ubyła więc Kleparzowi piękna architektoniczna ozdoba, tak, że charakterystyczną cechą dzielnicową jest odtąd wyłącznie kościół św. Florjana, gdzie w wielkim ołtarzu na obrazie Trzyckiego mamy wierny wizerunek z tych czasów, t. j. z wieku XVII.

Naogół głucho dziś bywa na Kleparskim rynku. Targowiskiem nie przestało być to miejsce, lecz towaru teraz ograniczony, a specjalnością są gołębie, przy nich i inne ptactwo, jak czyże, szczygły, kanarki.

Zrózniecie się Kleparza z Krakowem w jedną całość nie zatarło poczucia odrębności u tamtejszych obywateli; istnieje u nich, co się tam czują zasiedziałymi z dziada pradziada lokalny kleparski patryjotyzm, w niem jednak niesprzecznym z obszerniejszym poczuciem swojej przyależności.

Jak poznać nieświeżą rybę?

Wartość mięsa rybiego zależy od jego świeżości. — Nieświeże mięso ryby jest uiesmaczone, a co najważniejsze — trujące. Najlepiej kupować ryby żywe. Przy kupnie ryb świeżych należy kierować się następującymi wskazówkami:

Skrzela ryby świeżej są różowe. Skrzela ciemne lub czarne dowodzą, że mięso ulega rozkładowi. Kupując mięso zwrócić baczną uwagę, czy skrzela nie są farbowane. Fałsz łatwo odkryć przez potarcie skrzeli szmatką lub białym papierem.

Oczy ryby świeżej są pełne i wypukłe. Oko wpadnięte dowodzi że mięso jest nieświeże.

Mięso ryby świeżej jest jędrne i elastyczne. Po naciśnięciu palcem i odjęciu go nie pozostaje żadne wgłębienie. Po naciśnięciu nieświeżego mięsa rybiego wgłębienie jest widoczne.

Z notatnika recenzenta

Poranek artystyczny w Starym Teatrze.

(m) W niedzielę odbył się w Starym Teatrze (Zrzeszenia Artystów Scen Polskich) — „Poranek Artystyczny“ w opracowaniu Tymoteusza Ortyma. Określił poranek ten można również mianem „rewjetyki“, przemilej zresztą i jutrzymanej na odpowiednim poziomie. Już pierwszemi słowami powitania — Ortym, prowadzący również konferansjerkę „zdobył publiczność dla sceny”

Hanka Chodakowska w recytacjach swych wykazała nam niezaprzeczalny talent dramatyczny; intonacja głosu i mimiką wywołała artystyka żywą reakcję widowni.

Tańce Olgi Glinkówny i Witolda Borkowskiego — czy to solo, czy w duecie — cechowało dobre przygotowanie i duże zdolności choreograficzne obojga.

Głos Lesława Finze (tenor) — określić można jako bardzo mile brzmiący, choć może niezbyt silny, jednak ładnym jego kolorytem Finze zdobył poklask publiczności, szczególnie podobala się dana na „bis“ parcja z „Pajaców”.

Karol Hanusz, jako piosenkarz, ma ustaloną sławę, zasłużoną zresztą zupełnie. Kilka piosenek zaśpiewanych przezeń, nawet krącoowego melancholika musiałoby wprowadzić w dobry i pogodny nastrój.

Parodie i monolog Wacława Jankowskiego — to perły zdrowego i szampańskiego wprost humoru.

Prawdziwy artysta sceniczny — i dobry aktor w każdym calu — to Tymoteusz O. ym.

Recytowany przezeń na „Poranku“ wiersz „30 lat pracy“ — jest to dla niego sam przez siebie — najwyższą pochwałą.

Kilka miłych piosenek Wojciecha Ruszkowskiego spotkało się z należytym poklaskiem publiczności.

Andrzej Szalawski za swe piosenki-recytacje nagrodzony został również gorącymi brawami. (Nb. niejednej biały i wypielęgnowane „rączka“ niewieście napewno popu-chły...)

Całość, jak już zaznaczyłem, zdobyła sobie uznanie, pozostawiając po sobie miłe wspomnienia — i chęć ujrzenia podobnego programu znów w niedalekiej przyszłości.

Koncert w Teatrze Kukulek.

(a) W sobotę dnia 18 listopada br. odbył się w salł Krakowskiego Polskiego Teatru Kukulek przy ul. Stradom 15 koncert nazwany popularnym.

Pani Franciszka Platówna, której dramatyczny, dźwięczny, pełen wyrazu sopran operowy znany i miłszy możność podziwiać go już niejednokrotnie „dała w pierwszej części programu trzy pieśni: „Bililiskiego: „Rozmowa“, Zeleńskiego: „O Jasiu z pod Szcza“ i Nowowiejskiego: „Odejdź Jasiu od okienka“, która to pieśń wywołała entuzjazm i żądania bisów.

W 2-giej części p. Franciszka Platówna wykonała **Vor-diego** arje z op. „Bał maskowy“, **Dworzaka** arje z op. „Rusaika“, **Menzelki** arje z op. „Krabina“. Akompaniował bardzo dobrze p. **Galer**.

Chór męski, pod wytrawną batutą **Czesława Kozaka**, wykonał w pierwszej części:

Swierzyńskiego: „Idzie, idzie...“; **Brams'a**: „Wieczorny dzwon“; **Galla**: „Dziwczę z burzą“; **Walewskiego**: „Pijo Kuba“; **Lachmana**: „Kiedym jechał“.

W drugiej części:

Walewskiego: „A kiedy przyjdę...“; **Dana**: „Flisacy“; **Moszkowski**: „Pieśń wieczorna“; **Noskowskiego**: „Pozdrowienie Tat“; **Galla**: „Gospoda“; **Clark**: „Wędrowni śpiewacy“; **Lachmana**: „Krakowiak“; **Galla**: „Bum-grad“ i **Systia**: „No-we lato“.

Partie solowe z chórem wykonali pp.: **Dyłaq**, **Horacek**, **Furmaniak**, **Kruszowski** i **K. Prządka**.

„Król piosenkarzy“ w Krakowie.

(m) Jak to zapowiadaliśmy, w ciągu soboty i niedzielę odbyły się w kawiarni „Pani“ występy bodajże najpopularniejszego piosenkarza polskiego, ulubieńca publiczności warszawskiej — **Karola Hanusza**.

Opisac występu tego artysty nie da się — jego trzeba, musi się go słyszeć — i widzieć. Taki superlatyw — je- „gelzer humoru“ na określenie jego występu — to mało. Ten człowiek-artysta wkłada w interpretację swych piosenek całego siebie. Każdy ton, każdy ruch, każdy gest — zdają się być u niego jakby stworzone do podkreślenia wartości artystycznej i humoru śpiewanej przezeń piosenki, bo prócz humoru, „cannonetty“ to zawierają w sobie dużo artysty i oryginalności w kompozycji.

Repertuar Hanusza to jednak nietylko utwory pełne dowcipu — nie brak i takich, które zaprawione są sentymentalną leżką, a co najważniejsze i tych, które nam przedstawiają życie takim, jakie ono jest — bez upiększeń i obłonek.

Pod adresem Hanusza pozostaje nam wyrazić jedno tylko życzenie, aby stał się wnet ulubieńcem Krakowa — takim, jak Warszawy.

Jest on zresztą na najlepszej drodze do tego.

bie wypełniłem wprawdzie dość obszernie i może ciekawie, ale tak wierutną błagą, że sam się dzisiaj dziwię, skąd mi takie niedorzeczności przysłyły do głowy.

Oczywiście tematem był mój „obecny“ zawód. „Obecny“ rozumiecie. Umyślnie stratem się podkreślił to słowo. Wyglądało to tak, jakoby moja wszechstronnie uzdolniona osoba, która (uwzględniając warunki ogłoszenia) nie liczyła jeszcze 25-ciu lat obrała sobie ot tak, dla rozrywki — zawód sprawozdawcy prasowego.

Opisałem dosyć szczegółowo moje czynności i zadania (o których po dziś dzień posiadam dosyć ogólnikowe pojęcie) starając się to wszystko ubrać w jak najbardziej romantyczno-awanturniczą szatę. Zrozumiałe, że chciałem zaimponować.

Wiem, że wy wszyscy postronni obserwatorzy tej całej historii myślicie sobie w tej chwili: „hochsztapler“ i basta. Ale przecież już wyraziłem swą skruchę...

Najwidoczniej cały ten mój utwór był niezły i dosyć prawdopodobny, bo rychło otrzymałem odpowiedź miłutki liścik, który jeszcze dzisiaj czytam z pewnym wzruszeniem bez cienia cynizmu, z jakim wspominam moją własną korespondencję.

W pierwszym zdaniu tego liściku wyrażone było — o ironjo! — Gdybyś Ty wiedziała jakiego rodzaju były te informacje...

Z treści poznałem coś niecoś jej zamiłowania i zapaltrywania na świat i życie. Gdzieś w tych słowach przesłanych mi zdaleka, w słowach stęsknionej idealistki znalazłem oddźwięk swoich własnych pragnień i marzeń i dlatego coraz droższą stawała mi się ta nieznaną mi prawie istota podpisująca się dźwięcznym zdrobieniem „Li”.

I to było wszystko. Trzeci list, długi i mniej już blagowany napisałem pełen nadziei na przyszłe spotkanie, napisałem lecz nie wysłałem. — Dlaczego? Samemu trudno mi to wyjaśnić. Nie miałem żadnych istotnych powodów i pomimo to nie wysłałem go.

Znajomość skończyła się tak nagle i niespodziewanie, jak niespodziewaniem było moje ostatnie postanowienie.

Minał rok Rok nowych znajomości. Nowych przeżyć, zajęć i kłopotów. Lecz nawet tak długi okres czasu chociaż nieco zatarł je, niezdolał wymazać z mojej pamięci wspomnienia Eligji W...

Jesień 1944.

Nie trzeba opisywać pod jakim wrażeniem przeżywamy tę trzecią porę obecnego roku. — Znamy wszyscy tragiczny los Warszawy. Czytamy o nim z gazet, z afiszów — i z oczu przerażonych, wyuędziałych i złamałych uchodźców.

Moja opowieść spłata się w dziwny sposób z tą tragedją. Oto jej dalszy ciąg.

Sobotniego popołudnia jadę tramwajem. Na przedniej platformie niewiele ludzi. Dłuższa jazda sprzyja obserwacji towarzyszących mi osób. Specjalnie (zresztą nic dziwnego w moim wieku) zajmuję mnie pewna młoda osóбка, jadąca ze mną już kilka przystanków. Zainteresowała mnie jej smukła, zgrabna figurka, miła twarzyczka ołoczona gęstymi puklami ciemnon-blond falistych włosów. Wywnioskowałem, jak mi się zdało wcale słusznie z przynieszonej o dzieży, z jej wzmierzowanej twarzyczki i załękionych dużych ciemnych, sarnich oczu, że i ona należy do tych dotkniętych tak strasznym losem ludzi z naszej starej stolicy.

„Trójka“ skręcała właśnie w ulicę Sławkowską, kiedy zaczęła się arcyciekawa rozmowa, będąca jedną z najbardziej sensacyjnych części tego opowiadania.

— Przepraszam. Czy pani może z Warszawy?

— Zgadł pan.

— Czy mogę zapytać z jakiej dzielnicy?

— Mieszkałam na Mokotowie.

— To dziwne... Miałem tam znajomą, ciekawo jestem bardzo gdzie może się ona obecnie znajdować?

— Być może, że ją znam...? Mieszkałam przy ulicy Fałata 6...

Czy możecie sobie wyobrazić jakie wrażenie wywarły na mnie te słowa? Przecież Fałata 6, to właśnie adres mojej znajomej z gazety. Adres Lil Czyżby? — nie to chyba niemożliwe. Chcąc się upewnić, zadałem nagłe pytanie zupełnie bez związku z naszą rozmową.

— Czy pani grywa na fortepianie?

— Nie orzumiem pana. Rzeczywiście gram. — ale dlaczego pan o to pyta?

— Zaraz stanie się pani wszystko zupełnie jasne panno Li. Pozwolił pani, że się przedstawię. Jestem Zbigniew Czawnicki.

— To pan?... Naprawdę pan?...

Wysiedliśmy i poszliśmy razem. I tak idziemy odtąd razem przez życie i przez jego co-

dzienne troski, przez jego szare i jasne chwile, ja i moja najukochańsza Li.

Chociaż tramwaj był jeszcze daleko od przystanku i chociaż nie było żadnego wstrząsu, towarzyszyła moja oparła się o ścianę.

Zbyt fantastyczne zakończenie aby mogło być prawdziwe. Trudno, abyś pan w krakowskim tramwaju odnalazł kogoś, z kim łączylby pana przed okrągłym rokiem zaledwie jedna kartka i list. Nie panie, to zwykły efekt powieściopisarski, poproszę „bujda“ — powiecie przeczytawszy tę opowieść.

Gdzieś przy końcu pierwszej części tego opowiadania umieściłem zdanie: „To było wszystko”.

Tak, tam kończyło się wszystko, co dotyczyło Eligji W. Nie było to ani zbyt niezwykłe, ani nieprawdopodobne aby nie mogło być prawdą i rzeczywistość wszystkie opisane tam zdarzenia z jesieni 1943 nie były ani trochę zmówione. — Przejaskrawiona fantazja została jedynie owa sensacyjna rozmowa w tramwaju. Tamto to była opowieść, a życiowa rzeczywistość wyglądała trochę inaczej.

Ada, bo takie nosi imię moja ztająca z tramwaju, nie mieszkała wprawdzie przy ul. Fałata 6, ale była również miłą szatyneczka, dzieckiem jeszcze prawie złamanem fizycznie i duchowo strasznymi przejściami i utratą obojga rodziców. Rodzina moja chętnie zgodziła się ją zabrać z jej dotychczasowego schroniska dla uchodźców. Opiekujemy się nią, staramy podnieść na duchu i ogrzać ciepłem domowego ogniska. Czy będzie moją najukochańszą? — niewiadomo. W każdym razie lubię ją bardzo, może najwięcej dlatego, że ma tak biedną, ubiczowaną duszę tak bardzo łaknącą słów pocieszenia.

Wicie już tearz dlaczego to wszystko napisałem. Apelnę do was wszystkich którym los dał możność czynić dobrze. „Miłujcie się między sobą“. Niech hasło, którym zatytułowałem moją nowelę — zatoczy jak najszerszą kręgi wzajemnej pomocy. Niech będzie coraz więcej wdzięcznych spojrzeń i ukojonych, zbolalych serc.

Pamiętajmy owo przysłowie niedźwiedziej „Prawdziwego przyjaciela...”

Niechże nasi warszawscy rodacy poznają w biedzie prawdziwych przyjaciół i prawdziwych Polaków.

Zawiadomienie.

Kawiarnia i Restauracja

dawniej „CYGANERIA” Szpitalna Nr. 38

otwarta dla publiczności polskiej Podwieczorki muzyczne od godz. 4-8 pop. — Bufet obficie zaopatrzone.

ZARZĄD.

Sklep Komisowy!!

KRAKÓW Grodzka 38

połącza: Futra lisy, kołnierze, spody futrzane, kapce, płaszczki, nakrycie stołowe, foto-aparaty, bieliznę damską i swetry — zawsze najtaniej!

Zarówki kolorowe

piękne komplety na choinkę sprzedaje już

Elektro-Rad

Pracownia Elektrotechniczna PASIEKA MARIAN Kraków, ul. Starowińska Nr. 14, II. p.

Futra-Lisy

Spody futrzane, kołnierze, fotoaparaty, srebra, platerę — poleca

KUPNO-SPRZEDAŻ Kraków, ul. Grodzka 32.

WYPOŻYCZA

suknie ślubne, welony, buciki, podczochy, rekawiczki, suknie drużkom (okrycia), smoki, koszule, buty, kostiumy narodowe

„PARYZANKA”

przeniesiona Kraków, Salwatorska 5/5 (Śniadobarzgi) Zamawiacz wcz. od 8-10 i 12-15

Tanio sprzedajemy

dywany kilimy chodniki, linoleum futra, lisy srebrne niebieskie gas derobę, obrazy, walizki, ręczki, maszyny „Singer” maszyny pisarskie, patelnie, walizki, elektryczne, płyty, nakrycia stołowe przedmioty ze srebra, platerowe, porcelanę, szkło kryształowe, fotoaparaty, przedmioty domowego użytku. Duży wybór okolicznościowych praktycznych upominków

»Centrokomis«

Kraków, Grodzka 9.

Wytwarzane tacekiki

damskie, peleryny z lisów, zegarki oraz biżuterię sprzedaje

„Kupno-Sprzedaż”

Kraków, Stradom 19.

SKLEP KOMISOWY

KRAKÓW PLAC MATEJKI 1. 6. I

sprzedają i kupują ubrania, płaszczki, futra, lisy, dywany, kilimy, obrazy, kryształ, bieliznę i t. p. Fachowa obsługa. Wspólna korzyść. Telefon 333-73

Kilimy — dywany

poleca Kraków, Długa 23, sklep.

Hurtowa Przyborów Szewskich

„SFINKS” R. AUERBACH Zarząd Komisaryczny

Kraków, Dietla 45 47. Telefon 272-56.

Wolno posady

Pomocnicy domowej do wszelkich prac do 3 osób, od zaraz poszukuje lekarz. Zgłoszenia osobiste: Kraków-Podgórze, ul. Bednarska (dawn. Wita Stwosza) 7a, m. 8, w godzinach 4-6 popołudniu. Poważna firma w Krakowie poszukuje praktyka-specjalisty w fabrykacji kosmetyków. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 4167”.

Wózek dziecięcy autko, do sprzedania.

Kraków, ul. Starowińska 77, m. 2, parter. Harmonia włoska biała, z rejestrem, marki „Maggolini”, do sprzedania. Kraków, Grodzka 42, m. 10, II p. oficyny.

Fortepian Petroff, mechanika niezwykła, koncertowy, ostatni model, głos piękny, bardzo tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 55, m. 1. 9765

Płaszcz damski z podbiciem futrzanym oraz płaszcz męski sprzedam Kraków-Podgórze, Parkowa 15, m. 49. 9977

Maszyna szalkowa do szycia, futro perskie, wózek głęboki z materacem, kapa biała, lis rudy, obrus do sprzedania: Kraków, Szlak 31, m. 3. 9766

Wózki dziecięce luksusowe głębokie i sportowe A. Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 30

Maszyny do pisania, liczenia, sprzedają: Kuno Eugeniusz Drescher, Kraków, ul. Sławkowska 6. 6360

Patelnię koncertowy elektryczny szafirowy Siemens, natchymam sprzedam. — Podgórze, Józefińska 45, m. 8. 6611

Wózek lalkowy „Konkon” i patelnię — sprzedam, Kraków, św. Tomasza 6, of. m. 11. 6612

Futra, płaszczki, buty, bieliznę, aparaty fotograf., akordeony itp. poleca: Komis, Kraków, plac Matejki 6. 6613

Tanio kupisz i korzystanie sprzedasz tylko w Komisie, Kraków, plac Szczepański 2. 6943

Futro piękne z tapek karakulowych — sprzedam, Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 6981

Smoking luksusowy modny, średnia wielkość, ubranie brązowe na tęższego Pana, piękne kilimy i dywany okazynie sprzedam. Kraków, Wienicka 21, Gosp. 9905

Poszukuje się natchymam monterów motorowych tylko siły pierwszorzędnej. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia od godz. 15-iej do 18-iej Kraków, Józefińska 20. 9560

Pienkna szablona i czysta do pomocy w domu i sklepie z utrzymaniem, natchymam potrzebna. Kraków, Miodowa 6, Sklep Kosmetyczno-galanteryjny. Chłopiec do praktyki biacharskiej przyjmie zaraz i czeladnika. Zgłoszenia Kraków, Kościuski 19, sklep. 10077

Pannę do sklepu przydziałowego obnażoną w interesie przyjmie zaraz. Wiadomość: Kraków, Król. Jądwi 16, w masar. 9918

Służącą do wszystkiego z gotowaniem na warunkach b. dobrych potrzeba natchymam. Zgl. Kraków, ul. T. Kościuski 50, m. 9. 5629

Potrzebna osoba do sprzątnięcia małej kamienicy w śródmieściu. Pierwszeństwo Wnawierający! Zgłoszenia Kraków, ul. Smoleńsk 13, m. 3, od 8-10.

Fabryka metalowa poszukuje sześciu tokarzy. Zgłoszenia w Firmie Korngold Rosner, Romanowicza 7. 5853

Młody chemik zaraz potrzebny na dobrych warunkach. Oferty Goniec Krak., Kraków „Nr. 6175”.

Chłopiec miejscowy lat 15-16, solidnej rodziny, potrzebny do praktyki. Handel kolonialno-spożywczy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 6376”.

Robotników ziemnych oraz schichtmistrzów poszukuje polska firma budowlana. Wiadomość: Kraków, Pedzichów 19/10-11 rano. 6428

Fryzjer męski, fryzjerka manikurzystka oraz fryzjer damski potrzebni. Kraków, Grodzka 40 (pod arkadami). 6461

Jedyna koncesjonowana Hurtownia Sprzętu Rybackiego poszukuje fachowca z kapitałem do ewentualnej współpracy. Zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków „Nr. 5886”.

Maszynistę rotacyjnego przyjmie Drukarnia Polska, Kraków, T. Kościuski 3. Posługaczki uczciwa, przedpołniami, bez gotowania do jednej osoby poszukujemy. Może mieć pomieszczenie w kuchni. Zgłosz. Goniec Krak., Kraków „Nr. 6082”.

Poszukujemy do prac w Krakowie: spawaczy elektrycznych, ślusarzy, tokarzy, biacharzy, elektromonterów. Zgłoszenia firma „Eli” Kraków, Kopernika 6. Czeladnik szewski potrzebny. Kraków, ul. Grzegorzeczka 4, sklep. 6463

Posad poszukują

Przewoźnik z własnym wózkiem poszukuje pracy zaraz, może być na pół dnia. Kraków, ul. Cystersów 7b, m. 2, u P. Okulczykowa. 5460

Małżeństwo bezdzietne poszukuje doradczyńki zaraz, małżeństwo, żona wyśmienita kucharzka. Zgłoszenia: Kraków, ul. Cystersów 7b, m. 2, u P. Okulczykowa. 5461

Ogrodnik, Polak, z ukończoną szkołą, 23 lat praktyki samodzielnej świadectwa kilkulatnie z jednym miejsc, specjalność warzywnictwo, przysiężone inspektorem, cieplarniane, warzywnictwo polowe, na większą skalę, szkółki drzew owocowych, bogate doświadczenie, prowadzenie ogrodu handlowego, znajomość rolnictwa, poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „102” do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46. 16888

Buchalter-bilansista, 17 lat praktyki, ze znajomością buchalterji fabrycznej i handlowej, b. szef biura — poszukuje posady. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9037”.

Ewakuowana nauczycielka (Instytut Naucz.) poszukuje pracy, lekcje, prowadzenie gospodarstwa, zarząd pensjonatem, gotowanie. Chętnie prowincja. Zgłoszenia Kraków, Grodzka 32, m. 13. Technik budowniczy-miastowy szuka odpowiedniej pracy. Praktyka, język niemiecki. Łaskę zgłoszenia Goniec Krak., Kraków „Nr. 9817”.

Dzielnicya naprawde solidna, czysta, dobrze gotuje, przyjmie pracę na korzystnych warunkach do małej rodziny. Zgl. Goniec Krak. Kraków „Nr. 6063”.

Gospodyni kucharka, lat 34, szkoła gospodarstwa praktyka, znająca prace gospodarstwa domowego, gotowanie, pieczenie, weki, drob. zmian. posada do jednej osoby lub mniejszej rodziny, serdecznych miłych w oświadczeniu Informacja: Dwór Zabierzów k. Krzeszowice lub oferty: Bure Majewski Kraków w/w Sw. Elwiz 8 dla Gospodyni! 6139

Technik dentystyczny poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków „Nr. 8201”.

Panna 22 lat z ukończoną szkołą gospodarczą z niemieck. m. znka pracy kelnerki, ekspedientki lub pokojówki w kasynie lub hotelu. Zgłoszenia Goniec Krak. Kraków „Nr. 9490”.

Sprzedaj

Wózek autko — sportowy najnowszy model, dobrze resorujące sprzedam. Kraków, Krakowska 37, m. 8 II p. oficyny. Maszynę do szycia krytą pierwszorzędna tanio sprzedam Kraków Zwierzyniecka 9 m. 1. 7653

Wózek dziecięcy głęboki, konkon w dobrym stanie okazynie sprzedam Kraków ul. Szlak 17 m. 3 II p. Fortepian Kukulibors n. Scholz czarny, szafa jasna, sprzedam Kraków Stradom 5 m. 19, (godz. 13-18).

Okazał Fortepian Bösendorfer! Model najnowszy krótki z powod. wyjazdu tanio sprzedam Kraków, Szlak 31 m. 4a. Autko luksusowe — wózek dziecięcy, sprzedam korzystnie Kraków, Krakowska 20, m. 16, dolny dzwonek. 8941

Szafy, tapczany, kredensy pokojowe.

Jadanie i różne rzeczy okazynie sprzedam: Kraków, Krakowska 26/2. 7692

Mebel: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazynie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 7908

Tapczan nowoczesny jedno i dwuosobowy sprzedam. Kraków, Meiselsa 8/4 Koldry puchowe piękne sprzedam. Kraków, Krowoderska 30, m. 16, oficyny.

Do sprzedania futro męskie, ubranie starszego pana, cerata. Kraków, ul. Czarnowiejska 41/5, I p. 9977

Motor elektr. „Ganz” 33 PS. 220/380 Volt z rozrusznikiem olejowym. Motor krótkozwarty 25 PS. 220/380 V. Dynamo prądu stałego „Elin” 220 V. 20,3 KW oraz dmuchawa z silnikiem 1 PS. 220/380 V. okazynie do sprzedania. Zgłoszenia ul. Starowińska 95, m. 5, od 8 do 9-tej. 2592

Maszyna portable, polska, luksusowa pie-wszorządna, iekka, b. mało używana do sprzedania. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 8997

Piękne futro breitschwanz na średnią osobę oraz futro perskie i Nam damski i męski tanio sprzedam Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2. 9011

Dwa piękne lisy srebrne, futro perskie oraz biach damski i męski tanio sprzedam Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2. Fortepian czarny okazynie sprzedam. Kraków, Kościuski 54/3. 9033

Wózek głęboki sportowy i sportowy dla bliźniak! korzystnie sprzedam Kraków, Kościuski 54/3. 9034

Wózek głęboki autko, sportowy, liczący dziecięcą sprzedam Kraków, Zyblikiewicza 5/39. 9038

Patel zimowe na waciu w dobrym stanie i reglan samodzielną na wysokiego sprzedam. Kraków, Wrzesińska 5/5. Futro męskie kangury, kołnierz karakulowy do sprzedania tanio. Kraków, Kordeckiego 7, m. 7. 9246

Buty z cholewami Nr. 43, pierwszorzędny stan i gatunek, spodnie rajtki do cholew, futro damskie żrebecz czarne z kołnierzem skankowym sprzedam Kraków, św. Jana 18, II p. m. 2. Wózek sportowy, autko do sprzedania Kraków, Mostowa 1, m. 3. 9285

Antiko-wózek dziecięcy, piękny lason do sprzedania. Kraków, Krakowska 29, m. 5. 9288

Wózek głęboki-autko sprzedam okazynie Kraków, Krakowska 29, m. 16, dolny dzwonek. 9289

Futra damskie, smoking w dobrym stanie okazynie sprzedam Galanteryjny Kraków, Karmelicka 35. 9337

Rower „Kamińskiego” tanio sprzedam. Kraków, Kościuski 25, m. 2. 9348

Futra perskie wolne w dobrym stanie, maszynę do szycia krytą pierwszorzędna sprzedam: Kraków, Chodkiewicza 15, m. 10. 9353

Futra męskie marenego, wzrost średni, kangury, kołnierz wydra sprzedam. Wiadomość: Kraków, Poselska 22, Hotel „Narodowy” u portiera. 9403

Do sprzedania 2 piece szatownikowe, kuchnia żelazna, piece gazowe pokojowe, piece gazowe, węglowe, łazienkowe, tryzjerskie oraz pompy do trzadzenia hydroforów. Wiadomość: Kraków, Dunajewskiego 59, u dozorczy. Kołnierz lustrzany czarny z brzojszwanów, duży — okazynie do sprzedania. Kraków, Karmelicka 50, m. 4. 9591

Maszyna do pisania walizkowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania Kraków, Karmelicka 50, m. 4. 9592

Piękna panna do sprzedania. Kraków, Ks. Józefa 45, m. 4. 9598

Fortepian krótki wiedeński, niezamrażalnej nauczylicie muzyki szybko, tanio sprzedam. Kraków, Słazica 9/2. Fortepian krótki prostostronny do dwóch, tapczan 2-osobowy, szafa kombinowana (orzeczk kauski) tanio szybko sprzedam. Kraków, Słazica 9/2. Pierzyna puchowa b. dobry stan, dwie poduszki, futro franc. żrebecz brązowe oraz kurtka żrebcowa do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 54, m. 9, I p. od 14-17 (proszę pukać). 9619

Planino pełnopancerne, krzyżowe, zagraniczne, okazynie sprzedam. Kraków, ul. Sebastiana 18, m. 1. 435

Fortepian krótki, marki Schröder, sprzedam. Kraków, Kołomyja 5, m. 2, między godz. 13 a 16. 3597

„Erika” walizkowa maszyną do pisania oraz „Underwood” biurowa z dłuższym walcikiem jak i kryta maszyną do szycia okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Podzamcze 22, m. 9. 3799

Futra podróżne (ba-ny kryte sukmem) do sprzedania. Wiadomość Kraków, Rynek 18, Sztuka huculska. 3862

Maszynę do szycia, krytą, pierścieniową w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Kraków, Starowińska 78, m. 6, między 14 a 16-tej. 3963

Futra męskie na wysokim, w dobrym stanie sprzedam. Kraków, Grobie 19, m. 7. 3969

Kasa ogniortwała do sprzedania. Kraków, Brzozowa 13, m. 4a. 4139

Wózek dziecięcy głęboki i spacerówka bardzo tanio do sprzedania. Kraków, Kanonica 24, m. 3 w podwórku. 4148

Do szycia maszynę krytą, piękną, oraz rower sprzedam. Kraków, Krowoderska 38, m. 10. 4154

Dywan, salon, kase pancerną, binkro, szafę i łóżko, patelnię sprzedam. Kraków, Rynek Kleparski 7, m. 11, między godz. 9-12 i 3-5. 4155

Sprzedam palto męskie czarne, na watałimie z kołnierzem karakulowym, spodnie wyciżowe, pompy, buty 42, płaszcz damski zimowy z kołnierzem do przero-bienia lub starszej osobie, wata walmiana biała 2 firanki szafowe sześć części, folderka do wózków, skrzypce uczniowskie Kraków, Osiedle Hermina Pałka 2 górny dzwonek (koniec Kraków, kraj) godz. 12-4. 4207

Do sprzedania: Główna do maszyny „Singer” czarne palto męskie Kraków, Starowińska 42 m. 9, gank. 4212

Patel czarne na średniego oraz zegar ścienny do sprzedania. Kraków-Podgórze, Rękawka 47/6. 4218

Dywan perski-żywiecki, piękny drobny wzór, stan dobry 2x3, do sprzedania. Kraków, Kochanowskiego 16, m. 3, od godz. 9-11. 4222

Sprzedam wagę mechaniczną do 2000 kg. Wiadomość: Kraków, Kalwaryjska 37, m. 7. 4294

Pianino wiedeńskie czarne sprzedam Helena Smolarska Kraków, Sławkowska 4. Kuchnia biała (kredens, szafa, stół, 2 tabortory), do sprzedania: Kraków, Florjańska 8, m. 5, I p. oficyny. 3960

Kapce zakopanie wysokie i dziecięce, wszystkie numery do sprzedania: Kraków, Sw. Estery 3, m. 14 (obok tandety) od godz. 10-12 i 16-18. 4272

Wózek autko piękny oraz sportowy rurykowy na tarcozych kołach, tanio Kraków, Czarnowiejska 73, m. 1. 5384

Obrazy — sprzedam kupa, fachowa bezpłatna ocena Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 5992

Okazyjnie sprzedam fortepian krzyżowy, pełnopancerny, krótki, zagraniczny, tapczan szafę, łóżko z wkładami Kraków, Jagiellońska 10, m. 6. 6178

Ubranie zimowe, sport, buciki bawole, pompy spód i kołnierz futrzany, futro żrebecz na średnią i dużą, b. dobry stan, sprzedam Kraków Grodzka 47 sklep. Mikrostep z imersją wagę n. nowocześnie, wagę dla dorosłych zegar ścienny okazynie do sprzedania Kraków, Podgórze, Bednarska (dawn. Wita Stwosza) 7a, m. 8. 8816

W pięknej szafie fabryczny patelonek elektryczny z płytami okazynie do sprzedania.

Ogładać: 12-14 i 16-20. Wita Stwosza) 7a, m. 8. 8817

Patelonek elektryczny markowy o pięknym tonie w ładnej szafie sprzedam. Kraków, Augustańska 30, m. 7. 8818

Kuchnia przenośna, kombinowana na węgiel i gaz z piekarnikiem, 4-ro plomienienna, Herzfeld-Victorias, emalowana do sprzedania. Blizsze informacje Kraków, ul. Bracka 1, II p. (bank). 8983

Igły do patelonek elektrycznych, okazynie sprzedam: „10”, Kraków, ul. Wielepole 32. 9080

Sprzedam piękne koldry, pierzynie, poduszki, 2 kilimy Kraków, Lubomirskiego 29, półpiętro gank. 9096

Futra męskie, ciemne, na piżmakach, kołnierz karakulowy; futro damskie, perskie, luźne; ubranie; bryczesy do butów; palto ciepłe męskie, czarne — sprzedam: Kraków, Czarnowiejska 8/1. Łóżko z wkładami, szafa, stół, ładki, krzesła, obrazki, stołki, dywaniki, uzadnienie z meszkan. (pokój, kuchnia), skromniejszej, czyste i czyste. Płaszcz damski czarny, ubranie męskie, kołnierz lustrzany do koczucha sprzedam Kraków, Klecka 30, czwarto dzwonek od dolu. 9274

Akordeon Soprani, Magolini i Hohner 120 basów, registry, sprzedam okazynie Kraków, Kościuski 55, m. 5, I p. Futro (płaki perskie) modne, rajtki wełna, palto, niemieckiej sweter i czapka z austry białej, kilim, fortepian, tanio sprzedam. Kraków, Starowińska 64, m. 6. 9264

Maszynę do liczenia amerykańską Burroughs-Portable, okazynie sprzedam. Wiadomość: Kraków, Zwierzyniecka 34/7. Paratolka składana sprzedam. Kraków, Bracka 13/3, godz. 15-17. 9272

Do sprzedania: grube buty męskie, płaszcz, ubranie, spodnie, Kraków, św. Jana 18, m. 9 do 11-tej. 9275

Otmangę krytą plonem, szafę, buty filcowe białe mały numer, kapelusze lilc „Angora” biały sprzedam. Kraków, Kazimierza Wielkiego 17, m. 2. 9278

Kapce oryginalne zakopiańskie, pierwszorzędne wykonanie Nr. 34, 35 i 36 oraz smokang, nadający się na przeróbkę sprzedam. Kraków, Kazimierza Wielkiego 17, m. 2. 9279

Aparat fotograficzny „Robot” z teleobiektywem Xenar f: 3.8 F=7,5mm oraz płyty gramofonowe „Wesolę i wowskiej falli” sprzedam — Kraków, Kazimierza Wielkiego 17, m. 2. 9280

Planino Sommerfeld, czarne nowoczesne tanio sprzedam Kraków, Bonerowska 8, m. 3, godz. 9-11 i 14-16. Kapce do sprzedania. Kraków, Skawiańska 10/4. 9350

Planino pełnopancerne, mało używane, sprzedam Kraków, ul. Długa 18/7. Wózek lalkowy sprzedam zaraz. Kraków, Skawiańska 10, m. 5, I p. 9349

Kapce oryginalne zakopiańskie, różne wielkości, na skórze, Kraków, Orzechkowi 5, m. 30, (przez podwórzec) od 12-4. 9354

Koldry puchowe, poduszka, lejce, wózki półoczarowy do sprzedania. Kraków, Bonarka 6, m. 4. 9355

Futra męskie, spód piżmaki, wierzch marenego ciemne w b. dobrym stanie na średniego sprzedam. Kraków, św. Łazara 17/14. 9388

Harmonia Hohner, 120 basów, 4 reg. Tango V okazynie sprzedam Kraków, Brzozowa 11, m. 13. 9612

Okazyjnie sprzedam płaszcz brązowy welniany, przybrany brzojszwanami, modny fason, pelerynkę ze srebrnego lisa, elegancki szalorok jedwabny i dwie jedwabne koszule. Ogładać można codziennie od godz. 14-19 tel. Kraków-Debniki, Zduniska 18, II p. m. 4. 9613

Sprzedam pobyty męskie czarne i brązowe Nr. 43 oraz pelerynę przeciwdeszczową z kapturem dla dzieci 10-12 letnich. Kraków, Stradom 17, m. 9. 9874

Dywan, kilimy, kryształ, antyki, obrazy, sprzedaje Salon „Antyki”. Kraków, Stradomska 18. 777k

Kilimy kryształ, antyki, dywany, obrazy, sprzedaje Salon „Antyki”, Kraków, Stradomska 18. 778k

Kryształ, antyki, obrazy, dywany, kilimy sprzedaje Salon „Antyki”, Kraków, Stradomska 18. 779k

Fortepian czarny krótki krzyżowy pancerny, patelony, płyty, książki — wyjeżdżając sprzedam okazynie: Kraków, Sobieskiego 7/3. Ogładać 12-15.

100 mies. i roczny, setter 6-mies., francuski bulli, foks ostrowlosy, grifony myśliwskie oraz dogi młode, puli 2-letni — sprzeda Hodowla, Kraków, Wadownicka 39. 1647k

Psy ras: wilczuty, owczarki podhalabskie i węgierskie, dogi pregowane, planiste i czarne, młode i starsze wysokorasyne okazy, niemniej psy ras karłowatych, jak ratlerki, pincery małańskie, foxterriery, wreszcie psy myśliwskie: settery